POLAK PATRYOTA

DZIEŁO PERYODYCZNE

PRZEZ

TOWARZYSTWO UCZONYCH.

NA ROK 1785.

Całego Dzieła iedenasta część

NA DZIEN 1. CZERWCA.

TOM II.

Nakładem Towarzyſtwa

W WARSZAWIE

W Drukarni P. DUFOUR, Konſyliarza Nadwornego, J. K. M. i Dyrektora Drukarni Korpuſu Kadetow.

Do czytelnikow naſzych.

1mo Zadoſyć czyniąc żądaniom więkſzey prawie części naſzych czytelnikow, muſieliśmy ſię nakoniec rezeiwować na umieſzczenie w dziele naſzym, wiadomości politycznych Europy; i te naſtąpią od Mieſiąca Julii zacząwſzy, zawſze ſpoſobem zbioru Mieſięcznego.

2do. Z przyczyn przybywania Prenumeracyi niekazaliśmy dotąd wydrukować Regeſtru Prenumerantow naſzych, ale i ten naſtąpi w iednym lub we dwóch Mieſiącach naydaley.

3tio. Połrocznie trzymaiący Dzieło naſze, raczą przed ſkończeniem Mieſiąca Julii dyſponować dalſze Dzieła naſzego dla nich expedyowania i nadeſłać wcześnie kwotę prenumeraty, inaczey nie odbiorą trzynaſtey części i daley tegoż naſzego dzieła.

POLAK PATRYOTA

ROZDZIAŁ I.

Materya Ekonomii polityczney, &c. &c. &c.

Liſt Obywatela Wołyńſkiego, powſzechnie względem Duchowieńſtwa Polſkiego, po części względem Zakonnikow, a ſzczególnie względem Xięży obrządku Greckiego.

Mosci Panowie Polacy Patryoci!

REligia (iak W. M. Panowie w ſwoim piśmie do zbudowania ſerc

czułuch utrzymuiecie) będąc nieuchronnie potrzebną, wymaga oraz tego, aby postanowieni byli tacy, ktorzyby iey nauczać mieli powinność. Coż nad to słusznieyszego? co bardziey z zdrowym zgadzaiącego się rozumem? ażeby idąc ślepo, podług właśnego przesądu i uprzedzenia, nie stać się krwawą i okrutną złych namiętności ofiarą: trzeba było koniecznie podane od Autora Religii, dla uniknienia tego złego, śrzodki, bezustannie wtłaczać (że tak rzekę) w pamięć i serce ludzi. I ten to iest cel czyli zamiar, dla ktorego Narod znosić Duchownych, i czcić ich powinien.

Atoli Religia nie na samey tylko czczego katechizmu powinna się kończyć nauce. Powinniby wszędzie bydź przekładane uwagi i maxymy, ktoreby z każdego ukształcać mogły, dobrego katolika, poczciwego człowieka, i szczerze Oyczyznę swoią kochaiącego Obywatela.

Na urzędy tedy Nauczycielow ludu, czyli Xięży, powinnyby bydź

wybierane osoby nie mniey w nauce biegłe, iako i w postępkach cnotliwe; gdyż wiara bez dobrych uczynkow martwa iest. Nadto maią bydź obierani tacy, ktorzyby od przesądow, i przewidzeń wolni, sam tylko pożytek społeczności ludzkiey przed oczyma maiąc, do wypełnienia naycelnieyszych Wiary naszey części, ba samey iey treści, nauką i przykładem lud zachęcali i zagrzewali.

Możeż co bydź dla Narodu pomyślnieyszego, i z większą korzyścią? iako odbierać z łona nauczycielow Wiary, mężow, iuż do radzenia Oyczyznie nader zdatnych; bo w maxymach do tego potrzebnych, utwierdzonych; iuż do bronienia ieyze i zastawiania się za nią zawsze gotowych; bo szlachetnym tym meztwem z młodości od nauczycielow wraz z wiarą napoionych; iuż wreście zdatnych następcow swych nauczycielow, ktorzyby podobne swoim w młodzieży serca wlewaiąc nauki, stawili ią zdatną dla Oyczyzny.

Dokazaćby tego można (iako i potrzeba) ażeby za pomocą Duchowieńſtwa krew (że tak wyrażę) Religii i ſzlachetney polityki w członkach Narodu, czyli ſzczególnych osobach nieuſtannie płynąca, całe publiczności Narodowey ciała ukrzepiła, i żadnym naymocnieyſzym przeciwnych gwałtowności ſzturmom i naiazdom, niewzruſzonym go, a nawet i nie doſtępnym czyniła.

U nas w Polſzcze widziemy ſzczęśliwie do Duchowieńſtwa przywiązany lud i mocno mu wierzący. Jakby to zbawiennych dokazać można rzeczy nie mowię w poſpolitym gminie, ale w całym obywatelſtwie, a Duchowni w tey mierze ſtaliby ſię tym ſzacownieyſzym narzędziem ugruntowania ſzczęśliwości Narodowey, i przykładem tak na ſobie, iak i ſwoich uczniach będąc ztwierdziliby to nieomylne zdanie, że kto dobrym zoſtanie katolikiem, ten i obowiązki Obywatela iako nayściśley wypełnić potrafi.

Lecz nieſtety! z iak wielką mi to przychodzi wyznać boleścią, że w Oyczyźnie moiey te ſię ſłuſzności nie zawſze ſpełniaią prawidła. Duch wyniosłości, i łakomſtwa w niektorych, Duchowieńſtwa naſzego częściach (pomimo nayżywſze i nayuſilnieyſze ſzczęśliwie nam panuiącego Monarchy łożone trudy, ſtarania i Oycowſką czułość, na iaw wyſtawiaiące zabiegi) rozkrzewiać ſię z laty i podraſtać uſiłuie.

Nie tylko że Duchowne oſoby, gdzie Grecki ieſt obrządek, nie daią ludowi dobrey nauki, czeſtokroć nie będąc w ſtanie nawet rozumienia oneyże; ale nadto rozuzdawſzy namiętnościom cugle, iawnie Boſkie i ludzkie, wiary, i obyczayności prawa i uſtawy targać zdaią ſie, a proſtota ślepo do nich przywiązana miłoscią, w nayſtraſzliwſzą wyſtępnych i okropnych niegodziwości przepaść, odważnym i beśpiecznym krokiem za niemi wpadać, bynaymniey ſie nie wzdryga.

Narod w niektorych ſtronach nieſfornym napełniony motłochem, niebeſpieczeńſtwa ſię obawiać powinien. Że niewſpomnę innych, rzez Ukraińſka, i rozboie niedawno w Podgórzu uśmierzone, iawne tego daią dowody. Swawolne tam rabuſiow hordy, wſzakże za dowodzcow Ruſkich Xięży częſtokroć miewały. Pi kny poſtępek! ci coby powinni lud gruntować w cnocie, do roſpuſt drogę mu przykładem, i oſobą toruią.

Duchowieńſtwo Polſkie w powſzechności, ma zawſze zaſzczyt Bogoboyności, gorliwości i dobrego przykładu, utwierdza w kraiu i u poſtronnych Narodow tę ſławę. J.O. Xże Jmci Poniatowſki Arcy-Biſkup Gnieźnieńſki Prymas Korony Polſkiey, z całym Biſkupow Polſkich gronem, a przykładnością ſwoią, niemniey nader cnotliwemi i rownie poczciwego człowieka, iako i czułego a mądrego Obywatela zdobiącemi poſtępkami, całe Duchownych Polſkich zgromadzenie uſprawiedliwiać i ochraniać zdaie ſię. Jakoż w obſzer-

nych Łacińſkiego obrządku Dyecezyach pod rządem i opieką J. OO. J. WW. Biſkupow, a tym ſamym J. O. Xcia Jmci Prymaſa zoſtaiącym Duchowieńſtwie, źle mowić, byłoby to (nie wiele wyłączywſzy oſob) brzydką tak na nich, iako i na ich rządcow wkładać potwarz.

Nie co innego zaś tę gorliwość w nich i ſtatek ſprawuie, nie tylko czułość i ſtaranność prawdziwie paſterſka Naſzych Biſkupow ktorzy troſzcząc ſię aby owieczki ich niewinne bez przewodnika obłąkawſzy ſię w las nieprawości wilka na koniec żarłocznego, i na krew niewinną nieuſtannie czuwaiącego czarta, opłakaną niezoſtały zdobyczą; ſtaraią ſię iak nayuſilniey czuynych i czułych dawać im przewodnikow. To mi cnotliwy i rozumny Paſterz, a do dozgonney wdzięczności obowiązuiący ſwe owieczki! A czemuż także mieć nie mamy tym więcey oświeconych i cnotliwych Xięży Greckich, kmiotka oświecaiącego i trzymaiącego w obrębach cnoty?

Znoſząc Zakon Jezuicki, dobrze czy źle zrobił Narod? w to wchodzić iuż nie należy. Ale po znieſieniu onegoż, odbieraiąc ich dobra i na edukacyą młodzieży oneż obracaiąc, zrobił ſprawiedliwie.

Powinien był Narod po zgaſzeniu Zakonu, ćwiczeniem ſynow Obywatelſkich ſię zatrudniaiącego, mieć pieczołowitość o danie młodzieży edukacyi, nie zaś niepewnemu ią zoſtawiać loſowi. Ale ten tak chwalebny i pożyteczny zamyſł, możeby był do ſkutku nie przyſzedł gdyby Nayiaśnieyſzy STANISŁAW AUGUST Pan Naſz Miłościwy, ſkutecznie ſię do niego nie przyłożył przyimuiąc na ſiebie ciężar zatrudnienia ſię publiczną w Kraiu inſtrukcyą.

Wielbiemy dotąd, i potomkowie naſi w nayodległeyſze wieki zapiſzą w ſercach ſwoich te prawdziwie wielkie Monarchy naſzego czyny, prace, wſzakże i koſzty dla uſzczęśliwienia Narodu względem edukacyi naſzych dzieci, hoynie miane.

Jeżeli tedy Narod troſzcząc ſię publiczną młodzieży inſtrukcyą i za powinność to ſobie poczytał, tedy nie ma przyczyny, dla ktorey by ſię z przepiſania Duchownym prawidł, miał wymawiać: gdy tamte, od tey zależą, trzeba koniecznie, aby dla zadoſyć uczynienia pierwſzey, pełnić obowiązki zwierzchnicze względem drugiey części obywatelow.

Należy więc (Biſkupom i rządzcom pilnie o ćwiczeniu tych, ktorzy ſię na Xięży kſztałcić uſiłuią, zleciwſzy ſtaranie) dokazać, aby żadno mieyſce bez rozſądnego i od zwierzchności wybranego i approbowanego nie było Plebana; w tedy Obywatel światłem rządzący ſię, Państwo ſzczęsliwſzeby zoſtało. Wſzakże Obywatele, doſkonałą duchowną, to ieſt naturalnie polityczną odebrawſzy inſtrukcyą, teby Państwu przynieśli pożytki, ktore bydź mogą z doſkonale zaſzczepioney, i z mocno rozkrzewioney Religii.

Jeſzcze iedne względem zakonnikow dam zdanie moie. Wſzakże te

zgromadzenia złożone z Obywatelow, nie maią prawa wyłączenia się z powinności Obywatelskich, względem Oyczyzny. Nie mogłyby tedy w następuiący sposob bydź Kraiowi pożytecznemi?

Winniśmy Zakonnikom dochowanie znacznieyszey Autorow, osobliwie łacińskich: winnibyśmy im iescze byli, przetłomaczenie tylu xiążek nam koniecznie potrzebnych, a w łacińskim pisanych ięzyku. Ze niewspomnę innych, mniey potrzebnych, wszystkie prawie Akta i do Sądow należące xięgi, po łacinie są napisane. Te wytłumaczywszy, iedne z nayważnieyszych prawodawstwa wypełnilibyśmy części: ktora iest *aby Prawa Narodu oyczystym były pisane ięzykiem.* Nadto, zamknelibyśmy usta tym płochych umysłow ludziom, ktorzy nieprzenikaiąc lub też żadnych nie widząc pożytkow z zakonow dla kraiu wynikaiących, tą przynaymniey powierzchowną a nader pożyteczną, przekonawszy się usługą, do uznania użyteczności za-

konow, a tym ſamym do umilknienia przymuſzonemiby zoſtali.

Kończę na tym, że ieſtem dobrym Katolikiem, ſzczerze Oyczyznę moią kochaiącym, i naywiękſzego iey życzącym ſzczęścia Obywatelem,

a WM. Panow,

Zyczliwy Wſpoł-Obywatel i ſługa

J. S.

O drugiey ſprzężynie rządu, po Religii naſtępuiącey, to ieſt o ſkutkach obyczaiow w ſpołeczeńſtwie.

I Zdrowego rozumu światło, i wſzyſtkich wiekow uczy nas doświadczenie, że świetność lub poniżenie, moc lub ſłabość, ſzczęśliwość lub nieſzczęśliwość Państw i Narodow, od obyczaiow zależy. Kiedyż ludzie, kiedy Państwa były świętnieyſzemi, mocnieyſzemi i ſzczęśliwſzemi? w

ten czas kiedy kary ścigaiąc wystę-pek, a nadgrody uwieńczaiąc cnoty, cenę, i potrzebę dobrych obyczaiow okazywały. A przeciwnie, kiedy nay-bardziey i w poniżeniu i w niemocy i w biedzie stękały? W tenczas, kiedy przestała bydź cnota w szacunku, a w obrzydzeniu wystepek; kiedy ze-psucie powszechne po wszystkich się stanach rozszerzyło; słowem kiedy iuż nie było więcey dobrych oby-czaiow. Nic się na świecie ślepym przypadkiem nie dzieie: pewne przyczyny konieczne za sobą skutki pociągaia, i nieszczęśliwość, poniże-nie, i słabość Państwa, iest konie-cznym skutkiem zepsucia obyczaiow.

Obyczaie nie tylko są żywącym o-brazem społeczności, ale ieszcze i dzielną oneyże sprężyną. Im bar-dziey uczciwość, cnota, sprawiedli-wość w obyczaiach Narodu iest po-ważana, tym bardziey iedność, zgo-da i wszystkie węzły społeczności są ściśnione: a im więcey się psuia o-byczaie, tym bardziey się węzły społeczności rozwalniaią.

Już to ieſt okazaną prawdą, że obyczaie ſą pierwſzemi prawami, a prawa ſą tylko ich przepiſami. Gdzie obyczaie panuią, tam nayproſtſze prawa ſą doſtateczne: lecz gdzie nie maſz obyczaiow, choćby nawet wſzyſtkie mogły obiąć przypadki, żadney mocy żadney dzielności w Narodzie bez obyczaiow nie maią. *Corruptiſſima Reſpublica, plurimæ leges.*

Roztrząśniymy te cnoty, ktore ſą znakiem dobrych obyczaiow w Narodzie, obaczmy iakiemi cnotami Rzeczypoſpolite kwitnęły, a przez iakie wyſt pki zginęły. Tak doydziemy źrzódła i mocy dobrych obyczaiow. Kto czyta hiſtoryę i umie ſię nad niemi zaſtanawiać, łatwo poſtrzeże, że cnotą, karnością, wſpaniałością, miłością pracy, wſtrzemięzliwością, kochaniem chwały, wolności Oyczyzny Państwa ſtały. Te cnoty były w nich żywym dobrych obyczaiow obrazem.

Tym tylko ſpoſobem twierdzą ſławni wieku tego politycy iż mogą ſtać trwale i niewzruſzenie Rzeczypo-

ſpolite gdy moc i ſiła publiczną moc i ſiłę prywatnych przeważa: gdy członki Rzeczypoſpolitey i ſiła i doſtatki i ſzczęśliwość prywatną, w ſile, doſtatkach i ſzczęśliwosci publiczney zakładaia. Lecz czyli to bydź może bez cnoty? Cnotać to ſama, dobro naſze do dobra publicznego przywięzywać każe: cnota ſama ſerce obywatelſkie do ſzczęśliwości publiczney obraca, tak, by ſzczęście, ſiłę i chwałę ſwoię w iey ſile ſzczęściu i chwale zakładały. Miłości człowieka ku ſobie, zawſze go do ſiebie przywięzuie, lecz iſtotna ſtanu towarzyſkiego powinność do uſługi publiczney pociąga. Gdyby człowiek żył w ſtanie natury żyłby ſam dla ſiebie, lecz żyiąc w ſpołeczności, cały ſię iey powinien. Grecya i Rzym w pierwſzych Rzeczypoſpolitey czaſach ſtawia nam naypięknieyſze cnoty obywatelſkiey przykłady. A gdzie nie maſz cnoty, coż ſię ſtanie? Duch i miłość do publicznego dobra ginie: wſzyſtko do ſiebie zli obywatele przenoſzą, i w iakiey mierze

doſtat-

dostatki i potegę swoię pomnażaią; w iakiey publiczne Oyczyzny dobro zmnieysz ią.

Lecz do utrzymania w Rzeczypospolitey cnoty i obyczaiow karność koniecznie iest potrzebna. Tam kwitną cnoty gdzie karzą występki: dobre obyczaie w swoiey się utrzymuią świetności, gdy za zbrodnią nienawiść i niesława czeka. Znieś karność, a i cnotę i dobre obyczaie z iesiesz, zniesiesz iedynę występku i rospusty tamę. Zadney nie obawi iąc sie kary zuchwała zbrodnia, co raz się bardziey rozszerzać bedzie: bo iako dobrzy przez wzgląd na chwałę i kochaią, i czynią to co dobrego i uczciwego iest, tak z tych sama boiaźń iedynym iest halmucem. Jeżeli poydziemy do historyi, obaczemy, iż w tenczas Rzeczpospolite obyczaie straciły, gdy karność zaniedbana została.

Jako podłość iest pewnym zepsutych obyczaiow znakiem, tak wspaniałomyślność dobrych. Ta cnota i do czynienia i do znoszenia wiel-

kich rzeczy, obywatelow zapala. Ludzie wſpaniałomyślni w wielkich czynach chwałę dla ſiebie upatruią: a czyny tym ſą więkſze im pożytecznemi. Nic zaś pożytecznego nic wielkiego bydź nie może, co ieſt tylko z iednego człowieka korzyścią: przeto wſpaniałomyślny człowiek tam całego ſiebie poświęca, z kąd mogą naywiękſze dla oyczyzny pożytki wyniknąć.

Kto ſię na więkſze rzeczy odważa, ten niech wie, że ſię oraz na trudne rzeczy poświęca. Przeto wſpaniałomyślnością łączyć muſi cierpliwość i wytrzymałość. Ile bowiem dla oyczyzny i dobra publicznego prace znieść trzeba, na ile ſię niebeśpieczeńſtw narazić, ile nie wygod wytrzymać! Miękkie ſerce naymnieyſza trudność przełamie, lecz wytrzymałością zahartowane wſzyſtkim gardzi, na wſzyſtko ſię naraża, wſzyſtko przezwycięża. A dla ſamey uczciwości ileż przykrości wytrzymać trzeba, bo nawet dobremi ludźmi bydź niemożemy ieżeli bez

wielu rzeczy ſie obeyść i wiele wycierpieć nie umiemy, taki to związek cnoty z cierpliwością i wytrzymałoscią zachodzi. U dawnych Grekow przepiſane były od prawodawcow pracowite ciała i umyſłu ćwiczenia, przez nie ſie to młodzież Grecka hartowała i do owych czynow ſpoſobiła, na ktore ſię my mali i ſłabi ludzie dumieiemy.

Połóżmy tu niektore uwagi o wſtrzemięzliwości, bo ta cnota ieſt iedna z tych, ktore ſię naywięcey do utrzymania obyczaiow przykładaią. Ta cnota każe na mało przeſtawać, innym nie wydzierać, ſwoie dobro zachowywać, publiczne pomnażać. Boć im na mniey obywatele przeſtaią, tym więcey ſię pomnażaia publiczne doſtatki: bo ile ſobie uymie obywatel, tyle Rzeczypoſpolitey przyda. A do tego co lepiey pokoy między członkami ſpołeczności umacnia, ieżeli nie wſtrzemięźliwość? a zkąd prawowania ſię, kłotnie i niezgody biorą początek, ieżeli nie z niewſtrzemięźliwości? Straciwſzy na zbytki

maiątek, muſi ſzukać człowiek choć niegodziwych ſpoſob do utrzymania ſię, do zbytku, do niepotrzebnych i ſtan ſwoy przechodzących okazałości.

Lecz naywiekſzym ieſt dowodem kwitnącego ſpołeczności ſtanu i dobrych obyczaiow w Narodzie, miłość chwały, wolności oyczyzny. Szczęśliwe te ſpołeczności, wielu liczą obywatelow tym świętym ogniem ożywionych. Coż to ieſt miłość ? oto chęć wſpomagania drugich, dobrze czynienia oyczyźnie, litowania ſię nad nieſzczęśliwemi, bronienia oyczyzny, a gdyby trzeba było doſtatkow, zdrowia, a nawet życia ſamego dla niey poświęcenia. Coż ieſt miłość wolności ? oto miłość rowna ſię miłości praw, ktorych wolemy raczey ſłuchać by były naytrudnieyſze, aniżeli iednego ſkinieniom podlegać. Jak zaś miłość wolności do obrony kraiu zagrzewa, i iako ma dzielność nad ſercami ludzkiemi, znaią ci dobrze, ktorzy ſie cieſzą wolnością. Uczy nas wſzyſtkich wiekow do-

świadczenie, że ludzie kochaiący się w prawdziwey wolności, nigdy uciążliwych samowładztwa kaydan nie dźwigali. Z miłości zaś wolności idzie miłość oyczyzny: bo poki tylko oyczyzna stoi, poty też wolnością cieszyć się można: a gdy ginie oyczyzna ginie i wolność. Przeto kto kocha wolność, musi kochać i oyczyznę. Coż iest milszego, co z naturą ludzką zgodnieyszego, iako żyć w wolney oyczyźnie, sobie samemu stanowić prawa i wykonywać, sobie samemu rozkazywać i służyć? Im większe ten stan szacowny ma w sobie ponęty, tym silniey serca obywatelskie do zachowania, wzmocnienia, i uwiecznienia go pociągą. Gnuśnieie niewolnik, bo nigdy nie iest pewnym swoiey własności: pracuie i przenasza maiatek swoy wolny obywatel, bo mu nikt owocu pracy iego wydrzeć nie może: tłumi w sobie naturę niewolnik, niechce się rozpładzać, ażeby liczby niewolnikow tyrana nie pomnażał; wolny obywatel cieszy się lichego rodzaj-

ſtwa, bo pomnażaiąc liczbę ſtworzeń wolnych, pomnaża liczbę ſtworzeń cnotliwych, nie trwa o liczbę kraiu ſwego niewolnik, bo czyż powinien narzędzie ſwoiey niewoli bronić; broni odważnie Oyczyzny ſwoiey obywatel: bo broniąc iey broni właſney ſwoiey ſzczęśliwości. Te ſą wielkie ſkutki z miłości chwały, wolności i Oyczyzny ſpołeczności ludzkiey wynikaiące.

Owoż to ſą cnoty, ktore gdy kwitną w kraiu, ſą żywym obrazem dobrych w nim obyczaiow. Temi cnotami utrzymuią ſię i zachowuią wolne Narody. Tych cnot zaſzczepienie powinno bydź pierwſzym celem edukacyi. I w ten czas by to była prawda, że ludzie tym ſą czym ich utrworzyła edukacya, że Pańſtwa w dobrey młodych ſynow edukacyi, powinny zaſiewać naſiona dobrych obyczaiow, bo Pańſtwa ſame takie ſą, z iakich ſię członkow ſkładaią.

Ale żeby ſię tak pięknemi cieſzyć owocami trzeba do tego ſkutecznych zażyć pobudek; trzeba żeby pewne

nadgrody cnotę czekały, żeby honorami ſami ludzie poczciwi i dobrze w Kraiu zaſłużeni byli zaſzczyceni, bo iako mowi Helwecyuſz: gdzie nie będzie nadgrody dla cnoty, tam w ſamym źrzodle cnoty przyduſzone zoſtaną.

O innych cnotach towarzyſkich, ktore ſą ſkutkiem i dowodem dobrych obyczaiow, w przyſzłym mieſiącu mowić będziemy.

ROZDZIAŁ II.

Materye Gospodarstwa domowego, rzemiosł i kunsztow.

Interessuiący nowy wynalazek względem Koni i Bydła Rogatego.

„Mowiliśmy w 5 części dzieła na„szego na karcie 263. o sposobie „prędkiego uleczenia nosatosci psow „wszelkich, w Sendomirskim w do„brach *Pińczowa*, nayprzod doświad„czonym, a potym dla wiadomości „powszechney, Edytorom Dzienni„ka Encyklopedycznego we Fran„cyi z tych powodow kommuniko„wanym, że wiadomość o uleczе„niu koni i rogatego bydła w prze„szłym roku w tymże Dzienniku

„ umieszczona, była okazyą doświadczenia na psow, podanego tam lekarstwa. To lekarstwo nowo wynalezione, nazywa się Aether vitrioli, o ktorym daliśmy na karcie 265. nietylko dokładne, wyobrażenie, ale nawet wiadomość gdzie się znayduie w kraiu prawdziwy do kupienia.

„ Owoż iest extrakt listu *Margrafa de Saint-Vincent*, o ktorym iuż wspominalismy, i ktory będąc wynalezcą tego sposobu, doswiadczywszy go na koniach i bydle rogatym, kommunikował go powszechności drogą nadmienionego dziennika.

„ Lecz kommunikuiąc my naszym Wspołobywatelom, tego, względem koni, względem bydła rogatego, bądź względem psiarni, prawie każdego interessować powinnego wynalazku, powinniśmy powtarzać przestrogi nasze na karcie 266 w nociedane, aby Aether vitrioli maiący kupować, szedł za naszą uwagą tamże podaną. Wszakże po-

„ wiadaią, że słowa *quid pro quo*, nie
„ ściągaią się iak tylko do więkſzey
„ części Panow Aptekarzow, ktorzy
„ wſzyſtko mieć upewniaia, lubo
„ częſtokroć tey rzeczy ledwie po
„ nazwiſku znaia, o ktorą się kto py-
„ ta. NB. Oſobliwie u nas w Pol-
„ ſzcze, gdzie zwierzchność przy-
„ kładem zagranicznym, mocno się
„ o to ſtara aby apteki w dobrym ſtą-
„ nie były. Dałby to Bog!

Extrakt liſtu Margrabiego de Saint-Vincent.

Jeſzczem nieſłyſzał był, ażeby do-świadczano tego Aetheru vitriolicznego na zwierzęta; częſtokroć potrzeba nas pobudza do ſzukania ſpoſobow, i ktore się udawać zwykły. Straciłem na wſi konia Duńſkiego, bardzo ſilnego, ktory był zachorował na kolkę a ſtraciłem go przez zwykłą nieumięiętność naſzych ko-

nowałow. W krotkim czaſie potym doniesiono mi, że z koni moich ieden miał także podobną kolkę a widząc niedoſtateczność lekarſtw zwyczaynych na tę niebeśpieczną chorobę, poſtanowiłem ſprobować Etheru vitrioli, i znalazłem w krotce ſpoſob, żem mogł dać połknąć koniowi przyzwoitą dozę. Ta beſtya, ktora ſię kręciła i rzucała znaywiękſzą gwałtownością, ktora potniała, ktora miała gruzoły nabrzmiałe i twarde, uſzy zimne, nakoniec znaki choroby niebeśpieczne całe, za chwilę cicha i ſpokoyną była, wielkie oraz mnoſtwo puściła gnoiu. Był to koń młody, i byłby zdech zapewnie iak ten, ktoregom ſtracił, gdyby go nie leczono podobnym ſpoſobem.

W kilka mieſięcy potym, ſtara klacz robocza ucierpiała kolkę, ktorom oſądził, że nie była podobnego gatunku, chociaż miała też znaki choroby bardzo niebeśpieczne: była także uleczona w prędce tymże lekarſtwem, ale nie puſzczała wiatrow; były więc dwie przyczyny rożne od

ſiebie; Ether iednak pomogł zarowno tak kolkom pochodzącym z nieſtrawności iako też z wiatrow. Nazaiutrz ta klacz odprawiała ſwoią zwyczayną robotę i nic iey nieſzkodziło.

Bydlęta rogate ſą ieſzcze podlegleyſze kolkom iak konie; ponieważ przechodzą z paſtwiſka ſuchego i mało pożywiaiącego na paſze buyne i wilgotne, albo karmione będąc koniczyną i tym podobnemi ziołami nieoſzczędnie, ſtrawność ich powinna bydź niedoſkonała: doświadczałem iednak poźniey Etheru na cielney krowie, ktora miała kolkę złączoną z inſzą chorobą; ale mogłem ſądzić przez prędkie iey uleczenie o dobrym ſkutku tego lekarſtwa na kolki i dla bydląt rogatych, że można im dawać we wſzyſtkich okolicznościach, nieobawiaiąc ſię żadnych przypadkow.

Nayprzyzwoitſza Doza dla zwierząt ieſt 50. albo 60. kropel Etheru, ten zaś zdaie mi ſię naypewnieyſzy i naybeśpiecznieyſzy bydź ſpoſob co

dawania im tego lekarſtwa, ktory tu naſtępuie.

Przywięzuie ſię bardzo krotko konia albo rogate bydło do żłobu, i kładzie ſię w łyſzkę drewnianą z długą rękowieścią, cokolwiek cukru miałkiego, na ktory ſię leie prędko około 50. Kropel Eteru, wlewa ſię natychmiaſt i iak naydaley bydź może w gardło bydlęcia. W tymże czaſie nadlewa ſię woda aby ta go przymuſzała do połknięcia cukru z Etherem. Zoſtawiwſzy go tak prez kilka chwil, gdy ſię miarkuie, że Ether iuż dobrze przeſzedł, odwięzuie ſię bydło albo koń, a ieżeli kto chce, wolno ie i owſzem przeprowadzać. Daie ſię w krótce widzieć, że ſię wyprożnia z wiatrow lub z gnoiu, i wchodzi do ſtayni zupełnie uleczone. Trzeba ſię tylko wyſtrzegać dawania mu do picia lub ziedzenia przed dwoma lub trzema godzinami. Zaleca ſię oraz mocno, aby nie wyrywać kleſzczami i nie tłuc grucołow koniom, bo ten ſpoſob używany, ieſt bardzo niebeśpieczny.

ROZDZIAŁ III.

Wielbienienie cnoty, przygana przywarom, maxymy i moralność w powszechności.

HOŁD LITOSCI NAD NĘDZĄ,

z okazyi przykładney litości Jmci Pana ***TEPPERA***

Bankiera i Obywatela Ziemskiego, w czasie ostatniey powodzi.

CHwalemy wielkość, wielbiemy honory,
A czemuż hołdow nie mamy nieść cnocie?
Tamte są tylko czcze prożne pozory,
Tu w miłey wielkość kryie się prostocie.

* * *

O duſze czułe! duſze litościwe!
Duſze powolne na głos przyrodzenia!
W was ſamych widzę zaſzczyty prawdziwe,
Przeto wam ſamym poświęcam me pienia.

* * *

Bo na co wſzyſtkie bogactwa godności?
I blaſki ziemſkie, tytuły ſzumne?
Gdzie niemaſz cnoty gdzie niemaſz litości,
Ale wyſtępki wyſokością dumne.

* * *

Rzadkiż to człowiek litośny na ziemi,
Co nędzy wſparcie nieſie z hoyney reki,
Co ſię proźbami wzruſząc płaczliwemi,
Otrze łzy nędzy, utuli iey ięki.

* * *

Wielkość rzadko ſię dobrocią zaſzczyci,
Zyiąca w pośrzod zbytkow i wygody;
Ktorey ſię zawſze los przyiaźni świeci
I nigdy niezna nieſzczęścia przygody.

* * *

Kiedy taż ſama wſzyſtkich ieſt natura,
Gdy ſą też ſame potrzeby i prawa;
Za coż ſię wielkość dumna i ponura,
Tak ſię na widok nędzy twardą ſtawa?

* * *

Wſpomniymy przecież, żeśmy bracia ſobie,
Jednegoż oyca i matki ſynowie,
Nic mi nieuiął Bog, nieprzydał tobie,
Nie znaczeni ſludzy ani Panowie.

Ro-

Równość ieſt cechą ludzkiego płemienia, (a)
Nierowność ſamey przemocy ieſt płodem;
Za coż odmawiać nędznym wſpomożenia,
Kiedy ſą rowni Panom ſwoim rodem.

* * *

Jeſzczeż bogactwa widzieć można i kwoli,

(a) Tak myślił Leopold Xiąże Bruńświcki, ktory gdy przy zatopie rzeki Odry teraznieyſzego roku chciał dać ratunek tonącym, a nikt niechciał dla niebeśpieczeńſtwa z nim puścić ſię, choć wiele obiecywał; zdięty litością przedſięwziął ich ſam ratować. Chciano go od tego niebeśpieczeńſtwa wſtrzymać, ale on ſłuchać niechciał mowiąc: *coż więcey iestem iak wy? idzie tu o ratunek ludzi.* To wyrzekſzy popłynął, i uderzywſzy barką o drzewo, wywrocił ſię: w mgnieniu oka barka zginęła, a Xiążę ukazawſzy ſię dwa razy, niemogąc ſię wyratować, utonął, i ſtał ſię ofiarą ludzkości. (Chodowecki z Polakow pochodzący, ſławny ſztycharz w Berlinie,

Gdy ich na dobro człowiek zażyć umie;
Lecz iak ſię ſerce wzdryga, ściſka, boli,
kiedy ſam tylko niemi prożno ſzumie.

* * *

Pomniymy ieſzcze na odmiany loſow,
Co ow dziś cierpi, to mię iutro czeka.
Ze wſzyſcy ſmutnych możemy doznać cioſiow,
Niemaſz od biedy pewnego człowieka.

* * *

Muſze tu oddać hołd ludzkości winny,
Cnocie, na ktorą patrzała Warſzawa;
Muſze uwielbić umyſł dobroczynny:
Warta poklaſkow naſzych cnota prawa

ten zaſzczyt tego wieku wyſztychował, i piękny ten kuperſztych właſnym koſztem oddrukowany, na wſpomożenie ubogich przedawać daie. O iak piękna cnota ieſt czynić dobrze!)

Kiedy ſtopniały i lody i śniegi,
A rzeki pełne wyniosła koryto
Zalała bliſko w okolicy brzegi
Zebrana wodą, aż nader obfitą.

* * *

Biedny lud w biednym mieniu poniosł ſtraty,
Chociaż miał mało i to ſtracił prawie,
Szukał nie maiąc do ſchronienia chaty
Pod dachy z dziećmi, wſparcia po Warſzawie.

* * *

Jeden mąż (b) co mu Bog ſporzy doſtatki,

(b) W czaſie iedney z naywiękſzych powodzi, ktorą tu pamiętaią, i ktora dla ludzi wzdłuż Wiſły mieſzkaiących tym była okropnieyſza, że woda nader nagle przybieraiąc, utrzymała ſię od dnia 15. Aprila aż do 2. Maia w rowney prawie wielkości. Mieſzkańcy biedni nie maiąc miey-

Patrząc na nędzę wzruszony litością,
Wspiera ich w biedzie obfiten i datki,
Rządząc się całe bliźniego miłością.

---

sca schronienia, uciekać się musiały pod dachy swych chałup. Wiatr w owczas ustawnie północny, lud zas z dziećmi swemi pod dachami bez ogrzewania, a większa część w wielkim będąc ubostwie, nędznie tam przepędził dni i nocy bez przykrycia i o głodzie. Gdy nędzne te iestestwa przez przerywane wyglądaiąc dachy, ięktiwym głosem o ratunek wołały; dumne dystyngwowane prozniaki i prożniaczki przechadzaiąc się po wyniosłych brzegach, zdawało się, że tak smutne widowisko, niełtościwe ich bawiło serce; ięk równego im stworzenia, nieporuszył ich do litości, nieludzcy ci spektatorowie, patrzali oboiętnym okiem na nędzę cierpiącą, poki ich arcyzimne wtedy nie przeięło powietrze, a przeziębione pospieszali do domow swych z równym z iakim tam prychodzili byli nieczuciem. Zgorszeni iestesmy, że z żadney nawet ambony nie słychać było prozby za tak znaczną część naszych bliźni, ktorzy tuż pod bokiem naszym z zimna i z głodu znędznieni, zbliżali się momentowi rozpaczy albo śmierci... Gdy iedni hoynie sypali summy, bawiąc się pieniactwem i usiłowa-

* * *

Czynność takowa w tak ſmutney przygodzie,
Wart chwały, a w niey ludzkość widać tkliwą,

---

waniem, aby bliźniego na ſławie lub na życiu zgubić; gdy drudzy na przyſzłe zbytki krocie liczyli; gdy znowu inni układali plan, iakby przez naſtępuiące lato z guſtem przemarnować znaczne za granicą ſummy; gdy przeciwnie w tak ważnym względem wſpołobywatela momencie, żadnego śladu dawney Narodowey cnoty i ſzlachetności nie widać było, i nikt do ſerca ſwego niedopuścił ięku wołaiącego o ratunek bliźniego: *Jmci Pan TEPPER* Bankier tuteyſzy z wielu cnotliwych czynności i iako dobry obywatel Ziemſki w tey Rzeczypoſpolitey znany, ſtał ſię litości wzorem, godnym naśladowania. Ten obywatel przypatruiąc ſię ſkutkom nader wielkiey powodzi, wzruſzony ſmutnym widowiſkiem cierpiących bliźni, powraca natychmiaſt do domu, dyſponował aby wſzelkiego rodzaiu pokarmu i poſiłkow tranſportowano nad brzegiem ſmutnego teatrum, gdzie na potym z ſwym zięciem i dobranemi oſobami do nieſzczęśliwych ludzi czołnami doiacha-

Warta by w całym rozgłoſić Narodzie,
Niechay zna cnotę i litość prawdziwą.

---

wſzy, rozdawali hoyne dobroczynności nawet pieniędzmi, i wiadomo nam ieſt, że tak rzadkie czynności powtarzaiąc przez kilka dni, poświęcił do kilka tyſięcy złotych... Bogday by wſzyſcy w doſtatkach żyiący, za tak ſzlachetnym ſzły przykładem. Bogday! byśmy ſzlachetność mierzyć zaczęli podług cnoty.



Myśli moralne iednego z nayznie- kszych tego wieku filozofow. O nayzwyższym Jestestwie.

CZyli materya ieſt wieczna, czyli też ſtworzona i doczeſna; czyli ieſt iaki początek bezczynny, czyli go niemaſz; zawſze to pewna, że ta całość ieſt iednym dziełem, ieden rozum ogłaſza. Nic bowiem nie upatruię coby nie było porządnego w iednymże układzie, i coby do iednegoż końca niezmierzało, to ieſt do zachowania całości w uſtanowionym porządku, To Jeſteſtwo ktore chce i może, to ieſteſtwo czynne z ſiebie ſamego, to nakoniec ieſteſtwo iakiekolwiek ono ieſt, ktore poruſza świat i wſzyſtkie rzeczy rozporządza, nazywam *Bogiem*. Przyłączam do tego imienia, wyobrażenia mądrości, mocy, woli, ktore razem zebrałem, i dobroci koniecznie z tamtych wypadaiącey; ale nie przeto lepiey po-

znaię to Jeſteſtwo, o ktore m te wyobrażenia powziął, rowno ono niknie i przed memi zmyſłami i przed mym rozumem: im więcey o niem myslę, tym bardziey ſię mieſzam. Wiem to pewnie, że ieſt i żę ieſt z ſiebie ſamego; wiem że moia bytność zależy od tego bytności i że wſzyſtkie rzeczy, ktore tylko znać mogą, koniecznie od niego zależą. Poſtrzegam Boga wſzędzie w dziełach iego, czuię go we mnie, widzę go wſzędzie około mnie; ale ſkoro go chcę uważać w ſobie ſamym, ſkoro chcę ſzukać gdzie on ieſt, czym ieſt, iaka ieſt iego iſtność, wyślizga mi ſię, a rozum moy pomieſzany, nic więcey nieupatruie.

Bóg ieſt mądry, ale iakimże ſpoſobem? Człowiek ieſt rozumny, kiedy rozumnie; a naywyżſza mądrość nie ma potrzeby rozumowania: nie maſz dla niey ani poprzedniczych założeń, ani wnioſkow, nie maſz nawet propozycyi: mądrość ta ieſt prawdziwie zapatruiąca ſię: zarowno ona widzi i wſzyſtko co ieſt, i co bydź może:

wſzyſtkie prawdy iednym ſą dla niey wyobrażeniem, iako wſzyſtkie mieyſca iednym punktem, i wſzyſtkie czaſy iednym momentem.

Moc ludzka czyni przez śrzodki; moc Boſka czyni przez ſiebie ſamą, Bog może bo chce, wola iego ieſt mocą iego.

Że Bog ieſt dobry, nic nie maſz oczywiſtſzego: ale dobroć w człowieku ieſt miłość, podobnych ſobie; a dobroć w Bogu ieſt miłość porządku: bo dla porządku Bog utrzymuie wſzyſtko co ieſt, i każdą część wiąże do całości.

Jeſtem przekonany, że Bog ieſt ſprawiedliwy: ſprawiedliwość iego wypada z dobroci iego: nieſprawiedliwość ludzka ieſt ich dziełem, a nie Boſkim; nieporządek moralny, ktory zdaie bić przeciw opatrzności w oczach filozofow, pokazuie ią w oczah moich. Ale ſprawiedliwość ludzka zawiſła na oddawaniu, co ſię kazdemu należy, a Boſka na odbieraniu rachunku od każdego z darow ſobie pozwolonych.

Ze wszystkich przymiotow Bostwa Wszechmocnego, dobroć iest takim przymiotem, iż bez niego naymniey ie poiąć można. Kiedy dawni nazywali Nayświętszego *Optimus Maximus* prawdę mowili; ale mowiąc *Maximus Optimus* dokładniey by byli mowili, ponieważ dobroć iego wypada z iego Wszechmocności: iest Bog dobry, bo iest wielki.

I chcemyż my się zapędzać w przepaści Metafizyki, ktore ani brzegow ani gruntu nie maią, i utracać czas krotki na dociekaniu istoty Boskiey, ktory nam iest dany, żebyśmy go obracali na iey szanowanie? Nie wiemy co ta istota iest, ale wiemy że iest: niech nam dość na tym będzie: daie się ona widzieć w dziełach swoich, daie się czuć wewnątrz nas. Możemy wiele przeciwko niey rozprawiać, ale nie możemy szczerze i prawdziwie iey poznać.

Im więcey się wysilam na uważanie nieskończoney istoty Boskiey, tym mniey ią poymuię: ale że ona iest, przestaię na tym: im mniey ią poznaię, tym głebiey ią szanuię. Uni-

żam się i mowie do Boga: o Jestestwo nad iestestwami; iestem dla tego, że Ty iesteś, przez to się podnoszę do mego źrzodła, gdy o Tobie myślę bez przestanku. Naylepsze zażycie mego rozumu, iest płaszczyć się przed Tobą: iest zachwycenie duszy moiey, pociecha słabości moiey, kiedy się czuię bydź przywalonym wielkością Twoią.

Nic nie iest, tylko przez tego, ktory iest. On zamierza cel sprawiedliwości, zakłada grunt cnocie, wyznacza nadgrodę za to życie krotkie łożone na przypodobanie się w oczach iego. On nieprzestaie wołać na grzesznikow, że ich ciemne zbrodnie były widziane; on mowi do sprawiedliwego w zapomnieniu: *twoie cnoty maią świadka*; on, iego istność nieskażona, iest prawdziwym wzorem doskonałości, ktorych obraz na sobie nosiemy. Prożno go namiętności nasze gluzuią. Całe iego wykreślenie złączone z istotą nieskończoną stawia się zawsze rozumowi, i służy mu, ażeby na wzor iego poprawił, co błąd i oszukanie skaziło.

Pragniy zawſze w duſzy twoiey, ażeby był Bog, a nigdy o nim wątpić niebędzieſz.

Jeżeli cwiczę, ieżeli doſkonalę moy rozum, ieżeli zażywam dobrze przymiotów, ktorych mi Bog udzielił; nauczę ſię ſam poznawać go, kochać go, kochać iego dzieła, chcieć dobrego, czego on chce, i dopełnić celem przypodobania ſię mu wſzyſtkich moich powinności na ziemi. Coż mię więcey nad to wſzelka umieiętność ludzka nauczy?

Zrzodło ſprawiedliwości i prawdy, Boże łaſkawy i dobry! w zaufaniu moim w Tobie, to ieſt naywiękſze pragnienie ſerca moiego: niech ſię ſtanie wola Twoia; łącząc wolą moię od woli Twoiey, czynię to co Ty czyniſz; przychylam ſię do Twoiey dobroci; mniemam że przed czaſem ſtaie ſię uczeſtnikiem naywyżſzey ſzczęśliwości, ktorą za to nadgradzaſz.

***
*

MATERYA WOYSKOWA,

w tey iedenaſtey części.

SZtuka żołnierſka, ieſt kunſzt przygotowania i użycia po nieprzyiacielſku wſzyſtkich ſił iednego narodu przeciw drugiemu nieprzyiacielſkiemu Narodowi.

Te ſiły naywięcey od kunſztow i rzemioſł zależą, bo kunſzta ſię naybardziey i do powiękſzenia bogactw Kraiowych, i do pomnożenia ludności przykładaią. Stan towarzyſtwa, ktory my dzikim nazywamy, i w ktorym kilka roſproſzonych familii błąkaiące życie prowadzi, ledwie ma proſte rzemiosła i ſztuki do pierwſzych potrzeb ſię ściągaiące. Szukanie ſpoſobow do życia, całe życie człowieka w takowym ſtanie zabiera. Prożno mu natura ſkarby ſwe ſtawia; nie umie ich zażyć. Gdy mu

ſię daią we znaki wſzyſtkie potrzeby, ktore z organizacyi iego pochodzą, o tych tylko iedynie myśli, ktorym niedogodziwſzy, nie mogł by ſię przy życiu zachować, a tych zaniedbać muſi, ktorym gdyby był w ſtanie, uſzczęśliwiłby bytność ſwoię na ziemi. W takowym ſtanie Narod zoſtaiący, i na wiele małych hord podzielony, bardzo ieſt ſłaby. Nie maiąc ani broni, ani praw, ani rzemiosł, ani doſtatkow; niezna ſztuki woienney, a ieżeli woynę prowadzi, to ſpoſobem zwierzęcym.

Naiezdzca może ułowić zdobycz ſwą nieſpodziewanie. W nocy na oſadę napadnie, ſpali ią, wyrznie uciekaiących mieſzkańcow, częſtokroć weźmie ich w niewolą. (Przypomniymy ſobie iaki był ſtan naſz przed nie wielu latami. W ſtanie nieobronnym, a co gorſza w ſtanie niezgody, i nieznaiomości, ani ſwego dobra, ani ſwego złego, podobnie wyſtawieni byliśmy naiezdzcom; czuiemy ſtraty naſze; Bodaybyśmy ie czuli na polepſzenie naſzego loſu.)

Kiedy zas złączony Narod ma ſta-

łe pomieszkania, i iako wsi, miasteczka, a tym samym i nieiakieś kunszta, ktore i odporney i zaczepney broni mu dostarczaią, liczniey sze iuż ma woyska. W takim Narodzie ludzie iakowychści początkow sztuki woienney dochodzić zaczynaią, iuż tu się iakowaś karność, iakowyś porządek w szykowaniu woyska, i attakowaniu zachowuie, postrzegano to w Narodach napoł barbarzyńskich, iakiemi byli Germanowie, Cymbrowie, Scytowie, a iakiemi pod dziśdzień ieszcze są Narody Affrykańskie.

Gdy kunszta i umieietności w miastach wielkich coraz bardziey wzrastaią, sztuka żołnierska także się coraz bardziey rozszerza i doskonali; szykowanie woyska dzieie się regularnie; sposobow attaku i obrony dochodzą i używaią; widziemy ie we wszystkich wypolerowanych Narodach, w Affryce; w Azyi u Chińczykow, Medow, Persow, Tatarow. Postrzegamy potym, że sztukę woienną z Azyi do Europy Grecy przenoszą i doskonalą u siebie, widziemy ią do Włoch przeniesioną,

wydoſkonaloną w Rzymie, z rzemioſłami i umieiętnościami, ginącą potym zapanowania we Włoſzech dzikich Narodow połnocnych, i znowu do ſwey doſkonałosci przywróconą w owych wiekach, w ktorych ſztuki i umieiętnosci w Europie zakwitnęły.

Takowy poſtępek we wſzyſtich Hiſtoryach oczywiście ſię wydaie. Ale docieczenie przyczyn dla czego iedne Narody więcey, a drugie mniey w ſztuce woienney poſtąpiły, bardzo ieſt trudne. Czemu ta ſztuka naywiękſzy w Europie poſtępek uczyniła? dla czego dziſieyſze Azyatyckie Narody nie więcey ſą w niey biegłe iak za czaſow Zczoſtryſa i Semiramidy?

Ta rożność nie wynikała z różności rządow? Samowładztwo od dawnych bardzo czaſow w Azyi panuie. Duch zaś ſamowładztwa ieſt ten: wſzyſtkich intereſſa ściągać do iedney oſoby intereſſu, i dla ſwoiey korzyści wſzyſtkich ſił prywatnych oſob używać. A że ſamowładztwo oczywiście ieſt gwałtem przywła-

ſzczo-

ſzczoną władzą, przeto prywatni nie widząc zyſkow ſwoich w zyſkach Monarchy, iak mogą opieraią ſię, i ſił ſwoich dla dobra iednego po święcać niechcą, tak niemaſz zgodności między niemi. Deſpot chce bronić ſwych właſności, lub ie pomnożyć: ale poddani nie upatruiąc w tym ſwego intereſſu, myślą tylko o ſwoich momentalnych wygodach, i chyba w tenczas chętnie idą na woynę, kiedy ſię zdobyczy ſpodziewaią. Nie chęć obronienia ziemi, praw i ſtanu Turkom w ręce broń kładzie; ale nadzieia łupu. Jeżeli ſię im tak nie uda iak ſię ſpodziewali, ieżeli ſobie za pierwſzym razem wſtępu do kraiu nieprzyiacielſkego nie otworzą, dzielą ſię na różne bandy, i część ich nazad ſię do Prowincyi ſwoich wraca. Jeżeli ſię znayduią w Kraiu ſprzymierzeńcow, to tak ſię z nim iak z kraiem nieprzyiacielſkim obchodzą. A przeto nie może bydź u nich ani zgody, ani karności, ani poſłuſzeńſtwa, co ieſt zaſadą ſztuki woienney. Na co ſię przydadzą lu-

dzie, na co oręż, kiedy niemaſz prawa, ktoreby ich więziło z ſobą, i ſiły ich razem łączyło?

Lecz ponieważ teorya nie co innego ieſt iako uwagi uczynione z doświadczenia; przeto niemaſz iey tam, gdzie niemaſz doświadczenia. Wſzyſtko zatym w tymże ſamym zoſtaie ſtanie: nic ſię niedoſkonali, iak ſię robiło tak ſię zawſze robi, i zawſze ſię w też ſame błędy wpada; a ieżeli ſię czaſem poſzczęści, to chyba w tenczas, kiedy nieprzyiaciel pobłądzi, maiąc dobrą broń, odważną infanteryą, ſtraſzną kawaleryą, iak maią Turcy, a z tym wſzyſtkim nie znaiąc ſztuki woienney, przegrywaią. Zdaie ſię zatym, że rząd deſpotyczny ieſt przeſzkodą do wydoſkonalenia ſztuki woienney. W państwach pod tym rządem ſtękaiących, nie maſz ſztuk i umieiętności, nie maſz rzemioſł i kunſztow potrzebnych, ktore ſą tey ſztuki zaſadą.

Koniec tych uwag w przyſzłym Mieſiącu.

REGESTR

Materyi tey iedynaſtey części.

KONTYNUACYA WOYSKA ROSSYISKIEGO.

Po Woysku Polnym regularnym, oraz Garnizonowym w przeszłych częściach Dzieła naszego opisanych, usprawiedliwiamy teraz obietnicę naszą opisując tu iakość wszelkiego rodzaiu nieregularnego Woyska Mocarstwa te...

NAYPRZOD CO DO NIEREGULARNEGO WOYSKA W POWSZECHNOSCI

Prowincye i Wielkorządztwa podług ktorych się nazywa to Woysko.	Liczba każdego rodzaiu.
1. Kozacy Duńscy. - - - - -	Głow. - - 18066.
2. Woysko Nowo-Polskie. - - - -	- - - - 1038.
3. Wielkorządztwo Oremburgskie. - -	- - - - 21150.
4. Wielkorządztwo Astrachańskie. - -	- - - - 1147.
5. Kozacy Kiźlarscy. - - - -	- - - - 1075.
6. Kozacy Koporyiscy. - - - -	- - - - 122.
7. Wielkorządztwo Syberyiskie i Irkutzk. -	- - - - 7153.
8. Kozacy Bratysia zwane. (*) - - -	- - - - 20400.
9. Tszongurski Regiment. - - - -	- - - - 540.
10. Azowski Regiment - - - -	- - - - 478.
11. Kozacy do rożnych konwoiow po stacyach.	- - - - 620.
	Summa Głow - 54319.

(*) *Nazywaią tych Tatarow Bratami Są oni rodem z Thibetu i zachowuią Religią* Dalaia-Lamy. *Podług tey Religii żonaci nie mogą iechać na woynę; natomiast zaś młodzianie niepowinni nigdy przed nieprzyiacielem włoczni spuszczać, i muszą, albo go przebić, albo sami pr[z]ebitemi zostać.*

POWTORE CO DO KOMMENT POD KTOREMI ZOSTAIA.

Imiona Woysk.	Liczba.	Zostaią pod Kommendą i iak.
Kozacy Duńscy - -	18666.	Tym Woyskiem dysponuie woienne Kollegium.
Kozacy z Jayk, Kamareck i Jeloc	4788	Z dyspozycyi tegoż Kollegium nayduią się pod Kommendą Generała Woysk regularnych w Wielkorządztwie Orenburskim.
Kozacy Wolscy. - -	1057	Kollegium Woienne zostawuie to Woysko pod Kommendą Wielkorządcy Astrachańskiego, poki nieprzychodzi iakie znaczne czynić podiazdy. W innych powinnych usługach, to Woysko samo się rządzi.
Kozacy Wielkorządztwa Orenskiego bez i z płacą służący.	5176.	Te Woyska nieregularne mieszkaiące w Oremburgskim, są pod Kommendą tamecznego Wielkorządcy; lecz maiąc iakie czynić obrony lub rezerwy, w ten czas odbieraią ordynans Kollegium woiennego, podług ktorego należą potym do rządu Generała Woyska regularnego.
Kałmucy Chrześcianie z Wolska i z Sugarok w Staropole mieszkaiący. - -	2214.	
Meszeiakscy - - -	1585	
Jarenscy - - -	571.	
Baszkierowie koło Kizlaru.	11424.	
Kozacy Grebieńscy. -	500.	Mocą ordynansu Kollegium woiennego zostaią pod Kommendą Wielkiego Rządcy Astrakańskiego.
Kozacy Terekeńscy.	449	Rownie za ordynansem Kollegii są pod Kommendantem w Kizlaru, ktory znowu pod Kommendą Wielkiegorządcy Astrakańskiego.
Kozacy Gortszanyiscy. -	169.	
Kozacy Koporyiscy.	116.	Pod rządem Kommendanta Koporyiskiego.
W Miastach Guberniii Astrachańskiego. - - -	506.	Pod Wielkimrządcą Astrakańskim.

Imiona Woyſk.	Liczba.	Zoſtaią pod Kommendą i iak.
W Miaſtach Gubernii Syberyiſkiego.	4395.	Pod Kommendą Generała Lieutnanta Springera.
Liczba Kozakow Chrześciańſkich i ktorzy należą do Braćtwa. - - -	2400.	Pod Kommendą Wielkiegorządcy Syberyiſkiego.
Summa ut Supra.	54319.	Te Woyſka odprawuią ſtraż nad granicami podług rozrządzenia Generała Moiora Jakoby maiącego konſyſtencyą w Selinginſku.

NB. Niekładziemy tu tałałayſtwa, iako to Kałmukow pod przewodnictwem Chana *Dudu-Daſzy* w Liczbie 40000. ani Kunikow i Tebetſzenianow pod Woiewodą Aliſz Kamſzyn w liczbie 5500, ani dwoch Hordow Kozakow Kyrgyiſkich w liczbie 300. ani Kozakow karakołpakow w liczbie 10000. będących; bo to ieſt rodzay ludzi w czaſie pokoiu za rolnictwem idący. A lubo w czaſie woyny maią obowiązek wſiadania na koń, zdaie ſię iednak że niewarci ſą aby ich liczono do Woyſka, ani mogą podobno więcey znaczyć niżeli wielka częsc przeſzłych Konfederatow naſzych, ktorzy bez poczciwego konia, albo na koniu dobrym bez kulbaki, albo na kulbace bez ſtrzemion, bez całego pałaſza, bez broni, z bronią ale bez kurka, bez żadney zdatności żołnierſkiey, ani żadnego wyobrażenia względem powinności żołnierza niemaiąc, niezdali ſię też doniczego, chyba będąc w gromadzie do attakowania karczmy, do wypędzenia zniey żyda i do wyprożnienia po rycerſku ſzpichlerza i inne Ichowania. O to mi Woyſko! na co nam żołnierz regularny i ćwiczony w ſwey ſztuce?

ZEBRANIE OGOLNE WSZELKIEGO WOYSKA ROSSYISKIEGO.

Imiona rozmaitych Korpuſow			Wielość głow, ſkładaiące wſzelkie Korpuſy. W czaſie woyny.	W czaſie pokoiu.
Woyſko regularne	Artylleryą.	(*Vide Tabella 1. Marca.*)	29057.	29057.
	Kawaleryą.		51146.	51146.
	Infanterya.		132127.	120327.
Woyſko Garnizonowe	Bataliony Garnizonowe.	*Vide Tabella 1. Kwietnia.*	64649.	64649.
	Letka iazda.		16004.	16004.
	Do ſtraży Pałacow, Ogrodow, przy Kancellaryach Inwalidy i dzieci Żołnier:		28785.	28785.
Woyſka nieregularne iak wyżey.			54319.	54319.
		Summa Głow.	376087.	364287.

W przyſzłym Mieſiącu naſtąpią ieſzcze nie ktore uwagi nad Woyſkiem Roſſyſkim.